Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie A. B. C. Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.
TELEFONY: Redakcja . . . 101-90. Administracja . 133-44.
Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13

Rok XLIV Kraków, poniedziałek, dnia 9 sierpnia 1937 r. Nr 217.

Gdy Premier defilował przed Marszałkiem

Z XIII Zjazdu Legionistów Polskich

Zwołany na ub. niedzielę do Krakowa **XIV Zjazd Związku Legionistów Polskich** zgromadził około 4 tysiące uczestników, którzy przybywali pociągami z różnych stron Polski od soboty wieczora. W niedzielę około godz. 8 rano przyjechał pociągiem z Warszawy **marsz. Rydz-Śmigły, premier gen. Składkowski, wicepremier inż. Kwiatkowski, min. Kościałkowski, min. Ulrych, min. Poniatowski, min. gen. Kasprzycki, płk. Koc. Nie przybył na zjazd pułkownik Sławek.**

Na dworcu oczekiwała dygnitarzy kompania honorowa piechoty, oraz reprezentanci władz miejscowych **z wojew. Gnoińskim i gen. Łuczyńskim na czele.** Po krótkim powitaniu goście udali się samochodami do Domu Legionistów w Oleandrach, a stamtąd na Błonia, gdzie przed ołtarzem polowym ustawiły się poszczególne koła pułkowe, komenda naczelna Związku Leg. Pol. i prezesi okręgów. Marsz. Rydz-Śmigły dokonał przeglądu kół pułkowych, poczem wraz z członkami Rządu i generalicją wysłuchał **Mszy św. polowej odprawionej przez ks. Biskupa Gawlinę.** Po Mszy św. uczestnicy uroczystości odśpiewali **„Boże coś Polskę“**, po czym marsz. Rydz-Śmigły wszedł na ustawioną opodal ołtarza trybunę i **wygłosił oczekiwane z wielkim zaiteresowaniem przemówienie, które podajemy w całości:**

Mowa marsz. Rydza-Śmigłego

„Koledzy! Witam wasz zjazd. Zbiórka w rocznicę 6. sierpnia stała się naszym zwyczajem, uświęconym wieloletnią tradycją. Była ona zawsze manifestacją żołnierskiej przyjaźni. Ta przyjaźń powstała i rozwijała się wśród wielkich zdarzeń historycznych, tych, które stały się podstawą innego wyglądu politycznego Europy i głębokich przemian światopoglądów i duchowych już nie tylko Europy, ale całej ludzkości.

PRZYJAZŃ ŻOŁNIERSKA UZASADNIENIEM ZJAZDÓW.

Wśród gromów, przelatujących z jednego krańca Europy w drugi, wśród błyskawic, oświetlających milionowe bitwy narodów, rzucających blask i na naszą niewielką ówczesną gromadę, wyrosła piękna płonka żołnierskiej przyjaźni. Zakwitła ona na wspólnocie żołnierskiej doli, gdy w drodze do niepodległej Polski wspólne trudy i niebezpieczeństwa były próbą naszej miłości ojczyzny i tej przyjaźni żołnierskiej. Ona też była zawsze uzasadnieniem naszych zjazdów, szczególniej w ostatnich latach życia komendanta. Najważniejszym zaś i najpodnioślejszym akcentem tych zjazdów był zawsze hołd dla komendanta, bez względu na to, czy był on z nami, czy go znami i wśród nas nie było.

Był to najwyższy i najpodnioślejszy akcent, bo był to hołd dla twórcy niepodległej ojczyzny, od którego postaci bił wielki styl dokonanych przełomowych spraw Polski, na którego czele, najwynioślejszym spośród wszystkich polskich czół, chmurzyła się najwyższa troska, jaśniała najtrwardsza decyzja. Oddawanie dziś tego hołdu Komendantowi jest i w czasie tego zjazdu najwyższym i najbardziej podniosłym akcentem. Dla oddania tego hołdu razem z wami przybyłem tu i to poza tym dawnym motywem żołnierskiej przyjaźni było przyczyną mojego przybycia. Ale wykorzystam tę sytuację, że mam tak licznych przed sobą zebranych kolegów, którzy wyszli już z czynnej służby wojskowej i są czynni w życiu cywilnym, aby im powiedzieć kilka słów.

Koledzy! Wiadome wam jest, że **świat dziś przeżywa przejmujące dreszcze.** Rodzi się głęboki niepokój o przyszłość, a równocześnie wrą wszędzie zabiegi i usiłowania, aby w tę przyszłość iść w jaknajlepszej — i najsilniejszej postawie i formie.

Każde państwo robi to na swój sposób. Każde robi to, co uważa za najrozsądniejsze, albo robi to na co je stać. **Czy Polska może pozwolić sobie na nie myślenie o przyszłości? Czy Polska jest izolowaną wyspą, której brzegów strzegą jakieś nadprzyrodzone potęgi, a wobec tego wolno Polakom pozwolić sobie na**

HARCE BEZPŁODNYCH SWARÓW I DOKTRYNERSKICH SPORÓW?

Polska ma dziesięćkroć więcej do zrobienia. Liczne pokolenia zaborców żyły i kładły się do grobu z katechizmem unicestwienia wszystkiego co polskie. Liczne pokolenia Polaków umierały nie mogąc wydźwignąć siły Polski. Tym większe nasze zadanie. Musimy podnieść całokształt życia Polski na inny, wyższy styl.

Nie jestem pesymistą koledzy, daleki jestem od wyrzekań. Niemniej musimy stwierdzić, że, mimo olbrzymiego dorobku naszych lat powojennych,

JESTEŚMY JESZCZE W WIELU DZIEDZINACH PRYMITYWEM.

Pochodzi to stąd, że w tym czasie, gdy inne państwa przeżywały najwyższy rozwój, myśmy państwa nie mieli. Z tego prymitywu musimy wyjść, o ile Polska ma być istotnie wielkim państwem.

A jak wyjść?

1) MIEĆ SILNĄ, DOBRĄ ARMIĘ, KTÓRA BY GWARANTOWAŁA POKÓJ ZEWNĘTRZNY,

2) ŻELAZNĄ, TWARDĄ, BEZWZGLĘDNĄ RĘKĄ UTRZYMAĆ ŁAD, PORZĄDEK, PEWNOŚĆ JUTRA I BEZPIECZEŃSTWO W NASZYM ŻYCIU WEWNĘTRZNYM,

3) MAJĄC SPOKÓJ ZEWNĘTRZNY, SKONSOLIDOWAĆ ZWARTY IDEOWO, KARNY ZESPÓŁ TYCH LUDZI, KTÓRZY JUŻ MAJĄ DOŚĆ KRĘTYCH I ZATĘCHŁYCH DRÓG, WŁASNYCH NAJROZMAITSZYCH GHETT, ALBO TYCH, KTÓRZY MŁODZI WCHODZĄ W ŻYCIE, KTÓRZY CHCĄ DLA POLSKI PRACOWAĆ I KTÓRYM NA POLSCE ZALEŻY.

Komu na Polsce zależy, i kto nie ma głowy oczadziałej doktrynerstwem, ten na pewno łatwo porozumie się co do zasad ideowych. — **Tym zespołem ludzi przerobić ewolucję w psychiki polskiej. Tym zespołem ludzi zacząć pracę podniesienia na szczebel wyższy życia Polski jako państwa — i życia każdego Polaka.** Naturalnie, mówię to w wielkich skrótach, dlatego może się wydawać to zbyt proste. Ale, koledzy, **wielkie rozstrzygnięcia są proste zawsze. Ja wierzę, że to zostanie dokonane, bo wierzę w Polskę.**

Ludzie przekonają się, że ten prosty właśnie sposób da im więcej aniżeli chimeryczne, fantastyczne doktryny, które nie dotrzymują swych przyrzeczeń, albo też dają mordownie, dają bratobójcze walki, i jeszcze większą nędzę.

WIERZĘ, ŻE ZNAJDZIE SIĘ ZESPÓŁ TAKICH LUDZI W POLSCE.

Gdyby w dobrą rzetelną pracę włożono tę energię, pomysłowość, entuzjazm, a nawet ofiarność, którą się wkłada w spory, w podkopywanie, w judzenia, to jakże inaczej Polska by wyglądała? Ale jestem głęboko przekonany, że znajdzie się sposób, aby tych, którzy chcą judzić, którzy chcą ciągle swary w Polsce utrzymać, aby tych ofiarników przekonać, że czas z tym skończyć.

Czas, koledzy, w Polsce wprowadzić stosunki oparte na prawdzie. Nadszedł czas podnieść przyłbicę odrzucić wszelki fałsz. Jestem głęboko przekonany, że wśród was w obozie legionowym ta przyjaźń, która urodziła się w bezpośrednim sąsiedztwie śmierci, istnieje i dziś, a wszelki fałsz będzie odrzucony“.

Defilada

Marsz. Rydz-Śmigły mówił krótko około 10 minut. Mowa jego była dobrze słyszana przez uczestników uroczystości dzięki ustawionym opodal głośnikom. Transmitowało ją również radio. **Zgromadzeni zgotowali mówcy po przemówieniu owację.** Okrzyki „niech żyje“ i oklaski towarzyszyły również Marszałkowi, gdy udał się następnie pieszo przez Błonia w otoczeniu członków Rządu na trybunę naprzeciw Oleandrów celem przyjęcia defilady. Na początku **przedefilował przed marsz. Rydzem-Śmigłym chorążowie wszystkich formacyj w historycznych strojach legionowych. Nieśli oni 40 sztandarów.** Za nimi kroczył komendant główny Związku Legionistów **płk. Koc,** który ubrany był po cywilnemu. **Obok płk. Koca po stępował O. Kosma Lenczowski pierwszy kapelan legionów. Po dojściu do trybuny pułkownik Koc opuścił szereg i zajął miejsce na trybunie obok marszałka Rydza-Śmigłego. Za nim stanęli członkowie Rządu,** oraz miejscowi dostojnicy, gen. Łuczyński, wojewoda Gnoiński, prez. Kaplicki i inni. W defiladzie wzięło udział 11 formacyj legionowych które prowadzili generałowie: Dąb-Biernacki, Malinowski, Zając, Galica, Olszyna-Wilczyński i inni. W szeregach defilujących kroczyło wiele znanych osobistości. **Np. w pierwszym szeregu koła piątaków defilował przed marsz. Rydzem-Śmigłym urzędujący premier gen. Składkowski.** Nie uszło również uwagi publiczności, że w ostatnich szeregach dwóch oddziałów znalazło się kilkoro dzieci szkolnych w mundurkach, oraz kilka kobiet. Defilujący wznosili przed trybuną okrzyki „niech żyje marszałek“.

Na Wawelu

Po defiladzie, która zakończyła się około godziny 10.30 marsz. Rydz-Śmigły i członkowie Rządu udali się na Wawel. Tam po powitaniu u wejścia do krypty Srebrnych Dzwonów **przez ks. prałata Domasika i ks. kanonika Wargowskiego nastąpiło złożenie na trumnie marsz. Piłsudskiego dwóch wieńców.** Jeden z nich od polskich sił zbrojnych złożył marsz. Rydz-Śmigły, drugi zaś od XIV Zjazdu Legionistów gen. Schally.

Po złożeniu wieńców przed kryptą przedefilowały formacje legionowe.

Około godz. 13 marsz. Rydz-Śmigły wziął udział we wspólnym obiedzie uczestników zjazdu w koszarach przy ul. Rakowickiej. **W międzyczasie kierownictwo zjazdu zadecydowało miane programu, rezygnując z wyjazdu na Sowiniec, wobec czego marszałek Rydz-Śmigły wraz z towarzyszącymi członkami Rządu opuścił o godzinie 15 Kraków.** W Krakowie **pozostał jedynie wicepremier Kwiatkowski,** który udał się do Mościc.

Ogłoszenie klątwy na premiera rządu jugosłowiańskiego

8 członków rządu, przewodniczącego skupsztyny i 20 deputowanych

Białogród, 8. 8. (PAT). **Dziś rano we wszystkich cerkwiach było niezwykłe przejęcie na skutek zapowiedzi odczytania na nabożeństwach rannych decyzji zgromadzenia „Św. Synodu“, przekazującej trybunałom kościelnym i pozbawiającej wszelkich praw i przywilejów w łonie kościoła prawosławnego do czasu ogłoszenia werdyktu przez trybunały 9. członków rządu, przewodniczącego Izby 20. deputowanych z okręgu białogrodzkiego. Odczytana w Białogrodzie lista osób, objętych tymczasową klątwą, rozpoczyna się od nazwiska premiera Milana Stojadinowicza, a kończy się nazwiskiem jego brata, dep. Dragomira Stojadinowicza. Analogiczne listy odczytane zostały w kościołach wszystkich diecezyj.**

———:o0o:———

Harcerze nasi wywołują entuzjazm w Holandii

Haga, 8. 8. (PAT). Cała prasa holenderska nie zdążyła jeszcze wyczerpać swoich pełnych entuzjazmu artykułów o obozie polskim i harcerzach polskich na jamboree w Vogelenzangu, **kiedy otrzymała nowy zapas wrażeń z okazji przybycia „Zawiszy Czarnego“ do portu amsterdamskiego.**

Na Holendrach, narodzie żeglarskim, przybycie „Zawiszy Czarnego“ wywarło głębokie wrażenie, o czym świadczą niezwykle obszerne i szczegółowe artykuły i opisy statku.

„Zawisza Czarny“ podbił sobie głównie dlatego serca Holendrów, ponieważ, jak stwierdzają artykuły, „jest to typ okrętu którego flota holenderska już nie zna, bo go zapomniała, a przecież przodkowie dzisiejszych żeglarzy holenderskich na takich właśnie statkach zdobyli sobie sławę światową, niejednego zatem z nich zainteresuje zwiedzenie „Zawiszy Czarnego“ celem zrobienia porównań, jak to dawniej ojcowie jego puszczali się na podbój mórz, a jak to obecnie podróżować można z wyrafinowanym komfortem, którego przodkowie nasi zupełnie nie znali“.

Poza tym cała prasa zachęca z własnej inicjatywy do zwiedzenia statku, „który jest niezwykle interesujący i zwiedzenia godny“.

Wielkie zainteresowanie budzą też nasi **harcerze-lotnicy, obozujący na lotnisku Ypenburg pod Hagą. Wczoraj przyglądał się ich startowi ks. Bernard, małżonek księżnej Julianny.** Oprócz tego zaproszono ich na loty szybowcowe na lotnisko szybowcowe w de Teuge, gdzie odbywają się obecnie holenderskie zawody szybowcowe. Tam odwiedził ich holenderski minister komunikacji dr inż. van Buuren, sam entuzjasta lotnik i znawca lotnictwa, który wygłosił do naszych harcerzy-lotników przemówienie. Ministrowi towarzyszył dyrektor departamentu dla spraw lotnictwa, Ede van der Pals, przyjaciel Polski, którą odwiedził w zeszłym roku. W rozmowie dyr. Ede van der Pals podkreślił, że z podróży tej zachował jak najmilsze wspomnienia.

Telegramy

Skończyła się wojna prasowa

Londynu z Rzymem a zaczęła z Berlinem

Berlin, 8. 8. (PAT). Między Berlinem a Londynem wybuchł nagle poważny konflikt prasowy **spowodowany wysiedleniem przez władze angielskie dziennikarzy niemieckich, których obecność w Anglii uznano za niepożądaną w interesie stosunków angielsko-niemieckich.** W tutejszych sferach rządowych **oświadczono, iż rząd Rzeszy jest głęboko dotknięty tymi zarządzeniami oraz dano do zrozumienia, iż strona niemiecka ustosunkuje się do wzajemnych stosunków prasowych pod tym samym kątem co Anglia.** Oświadczenie to jest wyraźną zapowiedzią, iż rząd Rzeszy nie cofnie się w razie potrzeby przed wysiedleniem z Niemiec niektórych dziennikarzy angielskich.

Szczególne znaczenie przywiązują tu do faktycznego zlikwidowania przez władze angielskie działalności placówki londyńskiej — jednej z agencyj oficjalnych niemieckich która była „Zeitungsdients Graf Reichschach“. Zatarg prasowy niemiecko-angielski sprawił tu wrażenie tym bardziej przykre, iż wydarzył się on po dłuższym okresie poprawnych stosunków w tej dziedzinie i pomyślnych oznak w zakresie ogólnych stosunków między obu krajami. co znalazło między innymi wyraz w pogłoskach o możliwości ponownego wyjazdu ministra Neuratha do Londynu. **Z drugiej strony niemiłym dla Berlina kontrastem jest fakt, że w związku z polepszeniem stosunków angielsko-włoskich, zakończyła się właśnie „wojna prasowa“ między Londynem a Rzymem.**

Wrzucił do samochodu marsz. Rydza-Śmigłego

list z prośbą o posadę

Nie ma sposobu, którego nie chwyciłby się bezrobotny, byle tylko zdobyć upragnioną pracę. Do znanych sposobów, których próbują odważniejsi należy pisanie listów do różnych wybitnych osobistości. Listami tej treści zasypywana jest m. in. kancelaria marsz. Rydza-Śmigłego. Kilka próśb o posadę skierował do tej osobistości m. in. krakowianin p. Józef F. Ale upragniona odpowiedź nie nadchodziła. — P. F. postanowił więc raz jeszcze spróbować szczęścia i skorzystać z przyjazdu marsz. Rydza-Śmigłego do Krakowa. W tym celu zlokował się w niedzielę rano w pobliżu wyjścia z dworca głównego w chwili przyjazdu pociągu z członkami Rządu, którzy przybyli do Krakowa na Zjazd Legionistów. Gdy marsz. Rydz-Śmigły opuścił dworzec i wsiadał do samochodu p. F. podszedł niepostrzeżenie i wrzucił do auta list zawierający prośbę. Fukcjonariusze policji, którzy nie zdołali temu zapobiec aresztowali p. F. a po przesłuchaniu wypuścili go na wolność.

Chińczycy postanawiają podjąć

kontratak

Tokio, 8 sierpnia. (PAT). Agencja Domei donosi, że chińska rada obrony narodowej zebrała się wczoraj po raz drugi. Rada postanowiła stawić opór wojskom japońskim w północnych Chinach i podjąć kontratak dla odebrania zajętych terytoriów wokół Pekinu i Tien-Tsinu.

— ooo —

Tajemniczy wypadek Lux-torpedy

na linii Kraków — Katowice

Jadąca w sobotę po południu z Katowic do Krakowa Lux-torpeda uległa tajemniczemu wypadkowi przed stacją Rudawa, od strony Katowic. W tym miejscu na torze **nieznani sprawcy ułożyli wielki kamień.** Przeszkodę zauważył w ostatniej chwili motorowy Lux-torpedy i uruchomił hamulce, **nie zdołał jednak zapobiec zderzeniu, w wyniku którego Lux-torpeda uległa uszkodzeniu.** Z pasażerów nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń, poza wstrząsem nerwowym jednej z jadących osób. Po wypadku Lux-torpeda o własnych siłach zdolała dojechać do Krakowa, gdzie przerwała dalszą podróż do Zakopanego, którą miała bezpośrednio odbyć.

Tajemniczym wypadkiem zainteresowały się władze policyjne.

Olbrzymi pożar lasu we Francji

zagraża kilku wsiom

Bordeaux 8 sierpnia. (PAT). W lasach St. Laurent du Medoc wybuchł wczoraj po południu gwałtowny pożar, który rozszerzył się z ogromny szybkością. **Front pożaru liczy około 25 kilometrów i rozciąga się od Histriac do Hourtir. Na miejsce pożaru skierowano dla walki z ogniem liczne oddziały wojskowe. Wysiłki wojska nie dały jednak na razie żadnych rezultatów, gdyż pod wieczór pożar rozszerzał się dalej i zagrażał kilku okolicznym wioskom.**

Masowa sprzedaż masek gazowych w Niemczech

Berlin, 8 sierpnia. (PAT) W myśl zarządzeń ministra lotnictwa gen. Goeringa w **najbliższym czasie rozpocznie się masowa sprzedaż po taniej cenie nowego typu maski przeciwgazowej** t. zw. „Volksgasmaske“. Akcja ta odbywać się będzie pod kierownictwem związku obrony przeciwlotniczej i narodowo-socjalistycznej opieki społecznej. Najpierw zaopatrzone być mają w maski popularne Berlin i Hamburg, następnie przyjdzie kolej na różne obszary przemysłowe i wreszcie na obszary lotnicze. Dokładny opis nowej maski ukazał się w organie związku obrony przeciwlotniczej.

Watykan za mianuje charge d'affaires przy rządzie gen. Franco?

Rzym. 8 sierpnia. (PAT). W związku z wiadomością, że do Watykanu przybyć ma specjalny charge d'affaires reprezentujący rząd gen. Franco, koła kościelne informują, że Watykan mimo **faktycznego zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem walenckim nie uznał dotychczas de jure rządu gen. Franco, ograniczając się do utrzymywania z nim stosunków nieoficjalnych za pośrednictwem kardynała Goma y Thomas, arcybiskupa Toledo.** W ostatnich czasach akcja konsolidacyjna prowadzona przez gen. Franco wśród obozu narodowego ujawniła, iż gen. Franco daje poważne gwarancje Kościołowi katolickiemu. — Fakt ten przyspieszy zapewne nominację hiszpańskiego charge d'affaires przy Watykanie.

Ojciec św. przyjął pielgrzymkę polską

Castel Gandolfo 8 sierpnia. PAT). Papież przyjął wczoraj na zbiorowej audiencji kilka grup pielgrzymów zagranicznych wśród których była również obecna pielgrzymka polska, złożona z 225 osób. **Papież wygłosił do obecnych przemówienie, w którym m. in. powitał specjalnie Polaków.**

Polscy delegaci na kongresie prawniczym w Hadze

Haga. 8 sierpnia. (PAT) W Hadze obraduje międzynarodowy kongres prawa porównawczego, w którym bierze udział przeszło 400 delegatów. **Polskę reprezentuje siedmiu prawników, którzy wygłaszają referaty w poszczególnych sekcjach. Minister sprawiedliwości dr** Geseling dokonał otwarcia kongresu i wydał na cześć delegatów bankiet, w którym brał udział poseł R. P. w Hadze. dr. W. Babiński.

FUNDACJA LOTNICZA IM. KS. ARCYBISKUPA GALLA. P. minister spraw wojskowych zatwierdził rozkazem z dnia 5 bm. fundację lotniczą imienia pierwszego biskupa polowego W. P. ks. arcybiskupa Stanisława Galla. (KAP).

Skąd Litwini polscy brali pieniądze na wykup ziemi

Wilno, 8 sierpnia. W najbliższych dniach rozpocznie się w Wilnie sensacyjny proces działacza litewskiego Konstantego Staszysa. Oskarżony jest on o popełnienie licznych przestępstw podatkowych i dewizowych. **Jeszcze na wiosnę organa śledcze wpadły na trop wielkiej afery dewizowej i rewizja przeprowadzona wśród działaczy litewskich ujawniła większe zapasy dewiz w złocie i dolarach,** a w mieszkaniu Konstantego Staszysa znaleziono **olbrzymi materiał dowodowy. Okazało się, że Staszys regularnie podróżował do różnych miast polskich. — Przewoził on z polecenia władz kowieńskich znaczne sumy pieniężne w złocie do Wilna, które było centralą zasobów pieniężnych w rękach litewskich.** Sumy te następnie rozsyłano na prowincję i na cały obszar ziemi północno-wschodniej dla systematycznego wykupywania z rąk polskich własności miejskiej i ziemskiej i osadzenia tam Litwinów, którzy po osadzeniu się tam pod pretekstem tworzenia i organizowania ośrodków kulturalno-oświatowych organizowali jaczejki antypaństwowe. — **Staszys jest blisko spokrewniony z premierem litewskim Tubelisem. Sumy, które Staszys otrzymywał z Kowna, pochodzą z Ameryki i przekraczają kilkaset tysięcy złotych rocznie.**

W Palestynie nowe zamachy

Jerozolima, 8 sierpnia (PAT). Nowa seria zamachów świadczy o wzrastających niepokojach w Palestynie. **Wczoraj w godzinach rannych rozbrojono konstabla angielskiego. Wieczorem został niebezpiecznie ranny funkcjonariusz tajnej policji. W Jaffie dokonano zamachu bombowego na mieszkanie adw. Iman Ragnes. Wybuch bomby zabił siostrę adwokata** i niebezpiecznie ranił jego siostrzeńca.

Defraudant skazany na 13 i pół lat więzienia

Poznań, 8. 8. (PAT). W sobotę zakończył się w Sądzie Okręgowym w Poznaniu głośny proces przeciwko byłemu urzędnikowi 1. urzędu skarbowego w Poznaniu Walentynowi Halaszowi, oskarżonemu o znaczne malwersacje na szkodę tegoż urzędu. **Wyrok został opublikowany dopiero dzisiaj w niedzielę w południe. Sąd skazał Halasza na 13 i pół lat więzienia, zaś jego żonę za współudział na 6 miesięcy aresztu.**

TO NIE POWSTAŃCZE SAMOLOTY NAPADŁY NA CUDZOZIEMSKIE STATKI.

Salamanka 8 sierpnia. (PAT) W związku z bombardowaniem, którego afiarami padły okręty cudzoziemskie na Morzu Śródziemnym, radiostacja w Salamance nadała komunikat, stwierdzający kategorycznie, że napaści te nie **mogą być w żadnym razie przypisywane samolotom powstańczym.**

Kronika krakowska

SIERPIEŃ.

9. Poniedziałek. Św. Jana.
Wschód słońca 4.08, zachód 19.14.
Długość dnia 15 godzin 6 min.

—oOo—

UCZESTNIK ZJAZDU LEGIONISTÓW OFIARĄ NAPADU. W niedzielę w południe nieznani sprawcy napadli na ul. Starowiślnej na N. Nitkę, kioskarza z Janowej Woli, uczestnika niedzielnego Zjazdu Legionistów i poranili go dotkliwie nożami. Ofiarę napadu opatrzyło Pogotowie Rat. — Poza tym w nocy z soboty na niedzielę Pogotowie interweniowało w trzech wypadkach bójek, wywołanych przez pijanych osobników.

ZŁODZIEJ W GROCIE TWARDOWSKIEGO... W piątek przybył do Krakowa z Zalesia 24-letni Jakób Liś robotnik w poszukiwaniu pracy. W Rynku Głównym przystąpił do niego nieznany osobnik i zaproponował mu, że przyjmie go do pracy i zaprowadził go na nocleg do groty Twardowskiego. W czasie snu osobnik ten skradł Lisiowi pakunek zawierający ubranie i buciki wart. 40 zł. Jako sprawcę tej kradzieży zatrzymano Urałę Kazimierza, lat 23, robotnika, zam. w Prokocimiu.

NA OSTATNIM TARGU płacono za mleko niezbier. litr 18—20 gr, mleko kwaśne litr 15—20 gr, śmietanka litr 50—60 gr, śmietana litr 1.00—1.20 zł, ser zwycz. 1 kg 70—80 gr, masło wybor. 1 kg 3.20 zł, masło stoł. 1 kg 3.00 zł, masło kuchenne 1 kg 2.70—2.80 zł, jaja świeże sztuka 6—7 gr, buraki ćwik. z nacią 1 kg 6—8 gr, cebula bez naci 1 kg 15—20 gr, marchew z nacią 1 kg 9—10 gr, pietruszka z nacią 1 kg 20—25 gr, seler 1 kg 10—15 gr, pomidory 25—30 gr, ziemniaki 9—10 gr, gruszki komp. 1 kg 30—40 gr, gruszki deser. 1 kg 50—80 gr, jabłka komp. 1 kg 20—35 gr, jabłka stoł. 1 kg 50—80 gr, śliwki 1 kg 35—70 gr, borówki litr 20—25 gr, gęś żywa szt. 3—5 zł, kaczka szt. 1.80—3.00 zł, kura szt. 2—4 zł, kurczęta para 2.00—3.50 zł, karp żywy mały 1 kg 1.80 zł, karp żywy duży 1 kg 2.20 zł, brzana, leszcz, szczupak 1 kg 3.50 zł, sandacz 1 kg 4.00 zł, wiślane drobne i średnie 1 kg 1.00—1.20 zł.

—oOo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Poniedziałek 9 sierpnia: „Woźny i minister“. Wtorek 10 sierpnia. „Woźny i minister“.

ADRIA: „Dwoje z tłumu“ i „Jestem niewinny“.
APOLLO: X — 27 (M. Dietrich).
BAGATELA: I. Kochanka króla. II. Penny.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 9 do środy 11 sierpnia 1937 włącznie: „Pokusa“ — Marlena Dietrich, Gary Cooper.
PROMIEŃ: I. Kusicielka. II. Łowca przygód
SZTUKA: Miłość w masce.
ŚWIT: nieczynne do dnia 13 sierpnia 1937 r.
STELLA: I. Shanghai (Charles Boyer) — II. Cowboy milionerem (Georg O'Brien).
UCIECHA: Zaginiona wyspa.
WANDA: Eskapada Weroniki (Hans Moser, Grett Theimer) — Promienie zagłady (Ralf Bellamy, Tala Birett).

—oOo—

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA TEATRU ATENEUM. Kończąc swe występy, Teatr Ateneum gra dziś tj. w poniedziałek i jutro „Woźnego i ministra“ ze Stefanem Jaraczem, Stanisławą Perzanowską, Elżbietą Kryńską, Haliną Kamińską, Leszkiem Pośpiełowskim i Juliuszem Łuszczewskim w rolach głównych.

Kronika lwowska

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD MŁODZIEŻY RZEMIEŚLNICZEJ z okazji Targów Wschodnich organizuje Izba Rzemieślnicza we Lwowie w dniach 12 i 13 września br. Celem zjazdu będzie zapoznanie młodzieży z krajową produkcją polskiego przemysłu i rzemiosła oraz zwiedzenie przez uczestników zjazdu miasta i jego zabytków. Lwowska Izba Rzemieślnicza czyni starania o wydatne zniżki kolejowe dla uczestników zjazdu, oraz zapewni im tanie noclegi i wyżywienie. Zgłoszenia i informacje w Izbie Rzemieślniczej we Lwowie (pl. Mariacki 7).

POCIĄG POPULARNY DO GDYNI. Liga Popierania Turystyki organizuje w dniu 14 bm. trzydniową wycieczkę pociągiem popularnym ze Lwowa, Przemyśla i Stanisławowa do Gdyni. Ceny biletu za przejazd pociągiem łącznie z kosztem dwurazowego noclegu w Hotelu turystycznym w Gdyni wynosi zł. 26.90. Bilety można nabywać w biurach podróży do 13 bm. Zamiejscowi uczestnicy z miejscowości, leżących w promieniu do 150 km. od stacji wyjazdu poc. popularnego, korzystają z 50 proc. zniżki dojazdowej za okazaniem karty kontrolnej na ten pociąg, nabytej w jednej z wymienionych kas. Odjazd w sobotę 14 bm. ze Lwowa o godzinie 13.20, z Przemyśla godz. 14.34, ze Stanisławowa 10.45 a z Gdyni we wtorek 17 sierpnia o godzinie 17.56.

ILU MIESZKAŃCÓW LICZY LWÓW? — Według opublikowanej statystyki, ludność miasta Lwowa wynosi 317.249 osób, gdy w maju roku ub. 316.721. Przyrost wynosi zatem 528 osób. Małżeństw zawarto w ostatnim miesiącu 200, w tym 78 obrządku rzym.-kat., 29 gr.-kat. 22 mieszanych, ewang 4, mojż. 67. W maju urodziło się 409 dzieci, zmarło 313 osób, przyrost wynosił więc 96 osoób. Na 423 urodzonych było 241 chłopców i 182 dziewcząt, w tym wyznania rz.-kat. 233, gr.-kat. 91, ewang. 5, mojżeszowego 94.

—:oOo:—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Sonata Kreutzerowska“.
ATLANTIC: Film Edgara Wallace'a „Zamek tajemnic“.
CASINO: I. Królowa tańca, II. Flip i Flap, jako „Mistrzowie głupoty“.
CHIMERA: „Dla ciebie Mario“ (Beniamino Gigli).
EUROPA: „Zabronione szczęście“.
GLORIA: I. Wyprawa na Mongo, — II. „Żyd wieczny tułacz“.
GRAŻYNA: „Wybuchowa blondynka“ z Jean Harlow — i „Niebezpieczny flirt“.
KOPERNIK: „Róże“ — Żeromskiego.
MARYSIENKA: „Postrach opery“ z Borysem Karloffem.
METRO: „General Sutter“ i „Tygrys Bengalski“.
MUZA: Teodora robi karierę.
PALACE: „Nieznośna dziewczyna“.
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
PAX: Z powodu rekonstrukcji nie czynne.
RAJ: „Pieśń jej matki“ z Martą Eggerth.
STYLOWY: „Eskapada Weroniki“ i rewia.
ŚWIT: „Abdul-Hamid“ i rewia.
TON: „Krew na morzu“.
UCIECHA: „Robin Hood z Eldorado“ i rewia.

Kronika kielecka

REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE DLA KAPŁANÓW. W gmachu Seminarium Duchownego w Kielcach odbyły się doroczne rekolekcje zamknięte dla kapłanów zajętych duszpasterstwem w diecezji kieleckiej. Rekolekcje te odbyły się w 2 seriach: od 5—8 lipca włącznie oraz od 12—15 lipca włącznie. W obydwu seriach wzięło udział przeszło 100 kapłanów. Rekolekcje prowadził ks. Władysław Błaszczyk T. J., profesor gimnazjum OO. Jezuitów w Chyrowie. — s.

MŁODZIEŻ NA KOLONIACH. W dniu 28 i 29 lipca br. powróciła do Kielc grupa 300 dzieci z kolonij letnich zorganizowanych przez „Zrzeszenie Komitetów Rodzicielskich Szkół Powszechnych“ a subsydiowanych przez Zarząd Miejski i Ubezpieczalnię Społeczną. Kolonie urządzone zostały w lokalach szkolnych w Suchedniowie, Łącznej i Ostojowie. — W dniach najbliższych wyjedzie tamże druga grupa licząca znowu około 300 dzieci. Prawie wszystkie dzieci przybrały na wadze 1—4 kg i uzyskały lepszy wygląd. Koszt dziennego utrzymania włącznie z noclegiem wynosi 1 zł na jedno dziecko. — s.

OFIARA KSIĘŻY KIELECKICH NA POWODZIAN. Duchowieństwo miasta Kielc złożyło na ręce ks. biskupa Franciszka Sonika sumę 257 zł na pomoc ofiarom powodzi w diecezji kieleckiej. — s.

ZBIÓRKA NA BUDOWĘ KOŚCIÓŁKA NA SŁOWIKU. Staraniem Komitetu Budowy Kościółka na Słowiku odbyła się w dniu 1 bm. zbiórka ofiar wśród letników na Słowiku, która dała w rezultacie sumę 170.05 zł. Niniejszym Komitet wyraża podziękowanie zarówno ofiarodawcom, jak i kwestarkom. — s.

NOWY STAROSTA KIELECKI. Na miejsce przeniesionego z Kielc p. mgr. Füllera, został mianowany starostą powiatowym w Kielcach p. Wojciechowski, dotychczasowy starosta w Brzeżanach. — s.

BUDOWA BOISKA SPORTOWEGO W BEZPOŚREDNIEJ BLISKOŚCI KOŚCIOŁA. Z Jędrzejowa donoszą nam o przykrej sprawie. Oto na placu stanowiącym dawne cmentarzysko klasztorne, tuż przy kościele bł. Wincentego Kadłubka, który jak wiadomo jest rok rocznie licznie uczeszczany przez pielgrzymów — jędrzejowski komitet W. F. i P. W. postanowił wybudować boisko sportowe.

Miejscowi katolicy w przewidywaniu, że popisy sportowe będą niewątpliwie przeszkadzać nabożeństwom, zwrócili się do władz starościńskich, a później — wojewódzkich i rządowych z prośbą o zaniechanie budowy. Niestety pomimo wszystko, budowa boiska wciąż trwa ku rozgoryczeniu mieszkańców.

NA LINII KOLEJOWEJ KRAKÓW—TUNEL MIĘDZY MIECHOWEM A JAKSICAMI POCIĄG NAJECHAŁ NA M. SOWĘ, która doznała ciężkich obrażeń. Maszynista pociąg zatrzymał ranna zabrał do Krakowa. Jak stwierdzono, nieszczęśliwa od dwu tygodni zdradzała objawy choroby umysłowej. W zamiarach samobójczych położyła się ona na torze przed nadejściem pociągu, zasłaniając sobie głowę.

Polscy taternicy na szczycie Mont Blanc

Taternicy polscy, którzy udali się na wyprawę treningową w Alpy Włoskie, nadesłali pierwsze sprawozdanie z pobytu w terenie.

W okresie między 22—29 lipca polska ekspedycja alpinistyczna przybyła kilkoma grupami do Courmayeur (1244 m.), pięknej miejscowości podgórskiej w pobliżu stacji kolejowej Aosta. Courmayeur ustalone zostało jako baza wyjściowa wyprawy w ciągu jej działalności w grupie Mont Blanc. Niezwłocznie po przybyciu na miejsce, polscy alpiniści **wyruszyli trzema grupami w głąb gór,** przy czym, jako główny cel początkowego etapu wyprawy wybrano wyjście którąś ze zwykłych dróg na Mont Blanc (4807 m.).

Cel ten został osiągnięty przez zespół w składzie **Zofia Bernadzikiewiczowa, dr T. Bernadzikiewicz i Wawrzyniec Żuławski,** którzy przybyli najwcześniej do Courmayeur. Po założeniu obozu nad jeziorkiem Lago di Miage (2020 m.), wyszli na przełęcz Col de Miage (3349 m.). Następnego dnia, wśród pięknej początkowo pogody, dokonano trawersowania Aiguille de Bionnassay (4052 m.) i osiągnięto szczyt Dome du Gouter (4303 m.), na zboczu którego przenocowano w płachcie biwakowej. Następne dwa dni — wobec niezmiernie ciężkich warunków atmosferycznych (huragan i śnieżyca) — alpiniści polscy spędzili w niezagospodarowanym schronisku Vallot (4362 m.), wreszcie 30 lipca, wykorzystując chwilową poprawę pogody, T. Bernadzikiewicz i W. Żuławski w dwugodzinnym wypadzie osiągnęli szczyt Mont Blanc o godz. 7.30 wieczorem, zwykłą drogą od schroniska Vallot. Następnego dnia dokonano powrotu poprzez lodowiec Glacier du Dome do obozu nad Lago di Miage.

Działalność dwóch pozostałych grup z konieczności (zła pogoda) ograniczyła się do **wstępnego treningu na lodowcach Miage i Brenva.** Dn. 1 sierpnia wszyscy uczestnicy wyprawy zeszli się w Courmayeur.

Czy stowarzyszenia turystyczne mogą organizować

wycieczki jedynie z większych miast do mniejszych?

Oddział jednej z najpoważniejszych polskich organizacyj turystyczno-krajoznawczych w Słonimie, liczący ok. 50 członków, pragnął w ostatnich dniach zorganizować wycieczkę do Wilna i Warszawy. Jak to zwykle bywa, atrakcyjność takiej wycieczki zależy w dużej mierze od wysokości uzyskanych ulg kolejowych w obie strony. Ze względu na to poczyniono starania na terenie Dyrekcji Kolejowej w Wilnie, ażeby uzyskać dla członków organizacji maksymalne ulgi, umożliwiające odpowiednią kalkulację kosztu wycieczki. Wobec tego, że władze kolejowe przyznają 33-procentowe zniżki dla grupy, złożonej z przynajmniej 5 członków organizacji turystycznej lub krajoznawczej, 50-procentową zaś — dla grupy powyżej 60 osób, słonimski oddział owej organizacji zwrócił się do wileńskiej dyrekcji z prośbą o przyznanie w drodze wyjątku wyższej od 33 proc. ulgi dla wycieczki, gdyż oddział ten liczy akurat tylko ok. 50 osób. Władze kolejowe wileńskie odpowiedziały na tę prośbę odmownie, motywując swą decyzję „pismem Ministerstwa Komunikacji z dnia 23 kwietnia b. r. — H. O. II — 42 a/71 wraz z rozdzielnikiem wyjazdowych i dojazdowych stacyj kolejowych w miejscowościach o znaczeniu turystycznym, uzdrowiskowym“ i t. p., według którego to pisma organizacje turystyczne lub krajoznawcze mogą urządzać wycieczki grupowe dla swych członków i korzystać z ulg na kolejach **jedynie w wypadku, gdy chodzi o przejazd z miasta... większego do jednej z wymienionych w rozdzielniku miejscowości turystycznych.** Na podstawie tego przepisu Dyrekcja kolejowa wileńska odmówiła udzielenia jakiejkolwiek zniżki, gdyż słonimscy wycieczkowicze jechaliby z miasta mniejszego do miast większych (Warszawy i Wilna), a — zdaniem dyrekcji wileńskiej — Wilno i Warszawa nie są miejscowościami atrakcyjnymi dla turystyki. I rzeczywiście **wspomniany rozdzielnik nie uwzględnia Warszawy, Wilna, Krakowa i szeregu wielkich miast, jako punktów o jakichkolwiek walorach turystycznych.**

W ten sposób prowincjonalne organizacje i towarzystwa turystyczne i krajoznawcze nie mogą korzystać z ulgowych przejazdów kolejowych dla wycieczek do największych miast Polski, najatrakcyjniejszych niewątpliwie dla masowej turystyki.

Daj Boże, żeby... z honorem

Grupa sanacyjna, skupiona dokoła „Jutra Pracy“ nie przestaje ostro krytykować działalności obozu prorządowego i starych działaczy tego obozu:

„Starość — nieustanny ruch pokoleń — pisze „Jutro Pracy“ — zwykły proces doboru naturalnego, zepchną kiedyś zaufanych i zarozumiałych pewniaków. Daj Boże, żeby zepchnęły z honorem, żeby to się nie stało drogą brutalnych wstrząsów i stuknięć rozpieszczoną głową o twardy słupek“.

Radio

Programy stacyj radiowych

WTOREK, 10 SIERPNIA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Skrzynka rolnicza; 12.25 Koncert południowy 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Audycja dla dzieci; 16.20 Koncert muzyki salonowej; — 16.45 „Od Wejherowa do Pucka“ — felieton; 17.00 Koncert muzyki; 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna; 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 „Idee fixe“ skecz Karinthy; 19.15 Muzyka na płytach; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Koncert rozrywkowy; — 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Wiadomości rolnicze; 21.05 Muzyka lekka; 21.45 „Wieczory sierpniowe“ opowiadanie; 22.00 Koncert niewidomych artystów zorganizowany z okazji Międzynarodowego Kongresu Ociemniałych; — 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 12.15 Kilka informacyj; 13.55 Muzyka z płyt; 15.05 Czy wiecie, że...; 15.25 Muzyka z płyt; 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Pieśni chóralne; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, g. 12.15 Gazetka informacyjna 13.55 Płyty 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Koncert rozrywkowy; 15.15 Popołudniowy koncert muzyki na płytach; 15.40 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.10 Muzyka z płyt; 18.25 Minuty liter. Pamięci Ułanów Rokitny 18.40 Program na dzień następny; 18.45 Wiadomości z płyt... 23.00 Koncert życzeń; 23.10 Muzyka taneczna.

Katowice, godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka poranna na płytach; 12.15 Wiadomości bieżące; 12.20 Życie kulturalne Śląska 12.25 Muzyka z płyt; 13.00 Koncert życzeń 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka lekka na płytach; 15.43 Wiadomości giełdowe; 16.20 Muzyka z płyt; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Fragmenty z książki pt.: „Szaleńcy Boży“. 18.30 Muzyka z płyt; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 22.00 Utwory skrzypcowe

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA

A jednak...

Kilkanaście lat przed wojną. 1

Gdy mały Janek Golus, wyprawiany przez matkę na pastwisko „ze świniami“ oświadczył, że nie pójdzie... że „swyniów pasać nie bedzie, ino na ksiązce się chce ucyć“, ogarnęło słuchaczy takie zdumienie, że na razie zaniemówili.

W owych czasach kwestia nauki ludowej w Kongresówce nie istniała: szkół nie było, oprócz z rzadka rozrzuconych gminnych, ale tych, jako uczących po rosyjsku, a przy tym źle prowadzonych, nie brano pod uwagę. „Nawet butów drzyć nie warto na taką naukę“, wzruszali ramionami ojcowie i zapędzali latorośle do pasionki, albo do innej roboty.

To też wypowiedziane przez Janka marzenie ogłuszyło na razie rodzicieli — po chwili jednak posypał się na skołtunioną lepetynę chłopaka grad wymysłów, popartych szturchańcami.

Gdy jednak raz i drugi odmówił pójścia „ze swyniamy“, ojciec zabrał się do niego na dobre.

Egzekucji przyglądała się matka, piskliwym głosem wyrażająca oburzenie nad „ny gusostwem“ swojej latorośli.

— Skąd mu sie to wzieno, moiściewy? skandowała uderzenia mężowskiego rzemienia, który walił, gdzie popadło.

Janek ryczał, stary Golus aż stękał z wysilenia, matka pokrzykiwała — ta dziwaczna symfonia zwróciła uwagę młodego ordynata Krasnohorskiego, który ten właśnie folwark konno objeżdżał.

Zwrócił wierzchowca w tamtą stronę i podjechawszy nieco wykrzyknął tak, aby nad chóralnym wrzaskiem zapanować:

— Co się tu dzieje?

Golusowi ręka zdrętwiała w powietrzu, baba nagle zamilkła i za róg chałupy się zasyła — Janek przestał wrzeszczeć i wyrywać się.

Wszystkim błyskawicą przez myśl przebiegło:

— Jezu! sam jaśnie dziedzic!

Golus był parobkiem na tymże hrabiowskim folwarku.

Krasnohorski powtórzył pytanie.

Chłop zdjął czapkę i jednocześnie za babą się obejrzał — juści, jak trza bić... to chłopska rzecz, ale gadanie — babska.

W tym samym przekonaniu wysunęła się zza węgła Golusowa i ręką do ziemi sięgając jaśnie pana powitała.

Krasnohorski, który dobrze znał psychologię ludu, skinął głową.

— Mówcie, moja gosposiu.

Nieco trzęsącym się z wrażenia głosem zaczęła tego „nygusa“, tego „huncfota“ oskarżać... który się nygusować chce, a „swyni“ nie chce paść.

Ordynat z ciekawością na winowajcę popatrzył.

Zobaczył małego, może dziesięcioletniego chłopaka, o jasnej zmierzwionej czupurynie, w którą się od czasu do czasu drapał chudym, ziemistym palcem. Obrosłe brudem nożyny przestępowały niespokojnie na miejscu.

Był obdarty, usmolony i — wzruszający. Krasnohorski pochylił się ku niemu.

— Chodź no tu, chłopcze... jak się nazywasz?

Dziecko się nie ruszyło. Niżej jeszcze opuściło głowę na piersi i stało, zerkając na wszystkie strony.

Potężna pięść ojcowska popchnęła go ku dziedzicowi. Ten powtórzył pytanie — oczy dziecka padły na groźną postać ojca.

— Więc Janku, chcesz się uczyć?

Chłopiec nagle ukazał twarz brudną, mizerną, na której zasychały nie obtarte łzy.

— Tak, powiedział jak w olśnieniu.

Rzucił szybkie, skośne spojrzenie na ojca... przy jaśnie panu go bił nie bedzie... a potem... tylko go bedzie i widzieł...

Krasnohorski patrzył na skołtunioną czuprynę, na wątłe ciało w podartym spencerku — i ogarnęło go wzruszenie: oto w malym, nędznym ciele mieszkał silny duch, gotów cierpiec za ideę...

Młody ordynat należał do pokolenia, które wzrosło w atmosferze pozytywizmu — i może dlatego, i on i wielu spomiędzy młodych buntowało się przeciwko temu pozytywizmowi — nosiło w duszy różne oderwane ideały, między innymi: zejście do ludu.

I oto los na drodze jego stawiał taką nadzwyczajną sposobność zrobienia czegoś dla tego ludu.

Pochylił się ku zbitemu dziecku, które patrzyło weń jak w tęczę wielkimi, niebieskimi oczami, gorejącymi w bladej twarzy.

— Przyjdź jutro do pałacu, do Krasnej Góry... „będziesz się uczył“ — zwrócił się do Golusa — „przyprowadźcie go“.

Skinął głową i odjechał, zostawiając za sobą troje do nieprzytomności zdumionych ludzi.

Długo stali nieporuszeni, z otwartymi ustami patrząc na niknącą w oddali postać jaśnie pana. Po długiej dopiero chwili skierowali się ku domowi. Milczeli. Golus z... siadł na ławie, baba wzięła się do warzenia kolacji, Janek dla bezpieczeństwa w na... ciemniejszy kąt się zaszył.

I dopiero gdy kobieta kluski ze skw... kami na stole postawiła, ruszył się z... z ławy i biorąc łyżkę do ręki, wymrucz...

— Jaśniepańskie fanaberie!

— Bo i pewnie, — westchnęła bab...

(Dalszy ciąg nastąpi).

Krajobraz, podróże, turystyka

Swoboda w Tatrach

Z każdym rokiem potężnieje fala turystów, zwiedzających Tatry. W schroniskach gwarno i rojno, a na znakowanych ścieżkach coraz tłumniej. Urok Tatr wabi przybyszów, a kto odbył tam choćby jedną wycieczkę, ten staje się dobrowolnym niewolnikiem gór. Niestety większość tych „niewolników“ zupełnie błędnie pojmuje myśl Wincentego Pola: **„W góry. w góry miły bracie, tam swoboda czeka na cię!“** Nie wiedzą oni. że w Tatrach obowiązują surowsze niż w dolinach zasady i warunki życia, do których należy się bezwzględnie stosować. Niektórzy z tych nierozważnych turystów zapuszczają się w góry w ubraniu, które już dawno powinno było dostać się w ręce szmaciarza, inni a właściwie inne przychodzą w nowych. modnych, eleganckich... kostiumach kąpielowych lub „shortach“. O obuwiu szkoda pisać. Rzadko można zobaczyć na nogach przeciętnych turystów dobre górskie obuwie. Nic też dziwnego. że na więcej uczęszczanych szlakach widzi się porzucone oderwane podeszwy i obcasy. Przez Zawrat. gdzie trzeba się trzymać rękami klamer i łańcuchów wybierają się wycieczkowicze z laskami i parasolami.

Również i **swoboda w zachowaniu się** turystów często jest wręcz naganna. To co jest już niepotrzebne, wyrzuca się bez zastanowienia lub pozostawia się w miejscu wypoczynku. Tylko rozumniejsi przykrywają odpadki lub papiery kamieniami. Podobny nieporządek pozostawiają za sobą turyści w schroniskach, w umywalniach, sypialniach i jadalniach. Najgorzej pod tym względem jest na więcej uczęszczanych ścieżkach i szczytach. Temu niechlujstwu przypatrywałem się specjalnie na Rysach. Szczeliny szczytowych bloków skalnych są zapchane wszelkiego rodzaju pudełkami z sardynek. konserw. ciastek i cukierków. Cały szczyt zaśmiecony jest różnego koloru papierami z resztkami jedzenia. Skórki pomarańcz, cytryn, bananów. resztki innych owoców, pudełka z papierosów. zapałek i białe, czerwone oraz zielone (węgierskie) zapałki dopełniają reszty. Trzeba dobrze uważać, gdzie usiąść. Polskie Tow. Tatrzańskie znowu musi wysłać — jak przed kilku laty — górali, którzy by wyczyścili szczyt, wydobyli pudełka ze szczelin i spalili papierowe odpadki. Nie lepiej podobno wyglądają i inne szczyty jak Kozie Wierchy, Świnica i Kasprowy.

Po górach włóczą się przeważnie młodzi ludzie, weseli i zadowoleni ze zdrowia i wywczasów. Radość jednak swoją objawiają zbyt hałaśliwie, naruszając majestat Tatr. W schronisku w Roztoce, tym miłym osiedlu taterników, gdzie panuje wzorowy porządek, wrzaskliwość rozbawionej młodzieży cichnie wieczorem i może wybuchnąć dopiero po godzinie szóstej rano. W innych natomiast schroniskach samowola święci tryumfy, nie dając spać zmęczonym sąsiadom wesołków. Hałaśliwości nie brak i na szczytach. „Jodlowanie“. dzikie okrzyki i śpiewy spływają w doliny tatrzańskie, jako objaw radości młodych turystów, którzy „zdobyli“ po raz pierwszy Zawrat, Świnicę lub Kościelec. Niekiedy krzyki te przekraczają zwykłą miarę. W ubiegłym np. miesiącu, gdym szedł z kolegą T. Pawłowskim poprzez urwiska Galerii Gankowej, ze szczytu i grani Rysów dobiegł nas poprostu ryk. Widocznie turyści znajdujący się na Rysach dostrzegli nas w skale i niesamowitą wrzawą starali się dodać nam zachęty. Skutek był jednak odmienny od zamierzonego. gdyż okrzyki denerwowały do pasji. Podobnie było w następnym dniu na południowej ścianie Zamarłej Turni. Turyści, którzy naszej wspinaczce przyglądali się ze Zmarzłej Przełęczy. bynajmniej nie byli wstrzemięźliwsi od swych kolegów na Rysach. tylko że tutaj nie trzeba było krzyczeć. gdyż dzięki nadzwyczajnej akustyczności, w górnych piętrach doliny Pustej słychać wyraźnie każde słowo. nawet cicho wypowiedziane. Słowa obserwatorów były równie denerwujące, choć nie zwracało się na nie uwagi w trudach niebezpiecznej wspinaczki.

Pisząc o swobodzie w Tatrach nie sposób pominąć milczeniem **„swobody w lekkomyślności“**. Prawie każdy człowiek jest. krócej lub dłużej. wcześniej czy później lekkomyślny. W górach jednak trzeba koniecznie wyzbyć się choćby najmniejszej dozy lekkomyślności. W przeciwnym razie wypadek, spowodowany lekkomyślnością. kończy się zwykle tragicznie. W bieżącym sezonie było już 11 śmiertelnych wypadków w Tatrach. a wszystkie prawie zapisać należy na karb lekkomyślności. a później dopiero niedoświadczenia i nieznajomości gór. Wśród tych 11 tegorocznych ofiar było kilku samotnych turystów. Wiadomo zaś, że samotne wycieczki czy wspinaczki w Tatrach wcześniej czy później kończą się tragicznie. Prokuratora dr Vitaka z Bratysławy, który zsunął się w żlebie śnieżnym pod Rysami i poniósł śmierć na piargach, ostrzegano. by nie wstępował na śnieg, lecz dalej schodził grzędą, ubezpieczoną klamrami i łańcuchami. **Nie usłuchał.** Podobnie 16-letniemu studentowi Wł. Majewskiemu z Krakowa doradzał jego kolega. przy schodzeniu z Giewontu do Doliny Małej Łąki, by nie zbaczał i nie skracał drogi. **Nie posłuchał dobrej rady.**

Swoboda fałszywie pojmowana mści się więc w okrutny sposób w Tatrach. I z pewnością byłoby w tym sezonie więcej jeszcze wypadków tragicznych. gdyby nie rozumne rozporządzenie Min. W. R. i O. P. **zakazujące urządzania wycieczek młodzieży szkolnej w Tatry bez pomocy wykwalifikowanego przewodnika.** Ilość nieszczęśliwych wypadków zmniejszą również **kursy taternictwa,** zapoczątkowane w ubiegłym roku przez P. T. T. Ucierpi na tym może „swoboda“, lecz turyści nauczą się chodzić po górach i zaznajomią się bliżej i dokładniej z Tatrami, jednym z najpiękniejszych zakątków na całym świecie.

M. Babiński.

„Uzdrowiska polskie“

W dziesięciolecie działalności Związku Uzdrowisk Polskich w Warszawie, z inicjatywy Zarządu Związku ukazał się pięknie wydany album uzdrowisk polskich. Jest to bogato ilustrowany przewodnik po uzdrowiskach, na nowo opracowany przez dr. Wł. Przywieczerskiego. wydany w ładnej szacie graficznej, w nowym metodycznym układzie, jasnym, przejrzystym i praktycznym. Przewodnik zawiera miarodajne i najnowsze na podstawie ankiety zebrane materiały informacyjne oraz bogaty materiał fotograficzny. Album „Uzdrowiska Polskie“ jest nieodzownym dla lekarzy, lecznic. poradni zdrowia, ubezpieczalni i powinien znajdować się również w każdej aptece, aby szeroka publiczność mogła łatwo zasięgnąć dokładnych informacyj o lecznictwie uzdrowiskowym. Do tej pożytecznej książki dołączona jest mapa uzdrowisk na terenie Rzeczypospolitej.

———:oOo:———

Z Polski i do Polski

Wychdźstwo z Polski, które w latach 1928—1930 sięgało corocznie cyfry ok. 200 tys. emigrantów, w latach kryzysu i ograniczeń już imigracyjnych znacznie spadło (1932 r. — 21.439 osób). W latach jednak ostatnich daje się zaobserwować powolny acz stały wzrost ruchów emigracyjnych do różnych krajów europejskich i zamorskich. I tak, kiedy w pierwszym półroczu 1936 r. wyemigrowało z Polski za chlebem 35.180 osób, to pierwsze półrocze b. r. wykazało się cyfrą 55.041 emigrantów.

Charakterystycznym zjawiskiem jest, że wzrost emigracji w r. b. dotyczy wyłącznie wychodźstwa z Polski do krajów europejskich (o przeszło 20 tys. emigrantów więcej), podczas gdy emigracja do krajów zamorskich nie tylko. że się zwiększyła w porównaniu z pierwszym półroczem r. ub., ale nawet **zmniejszyła się o 134 osoby. Z krajów** europejskich największy przyrost imigrantów z Polski zanotowano we Francji — przeszło 13 tys. ludzi więcej. oraz na Łotwie (2 tys. emigrantów więcej). Z krajów zamorskich przyrost imigracji z Polski notuje Argentyna. a poza tym także w pewnej mierze — Brazylia. Kanada, U. S. A. i inne kraje Ameryki. Natomiast do Palestyny wyemigrowało w minionym półroczu b. r. o przeszło 4.600 osób mniej, niż w tym samym okresie r. ub. Ogółem powróciło do Polski 7.428 wychodźców, podczas gdy w pierwszym półroczu r. ub. — aż 19.472.

Pińsk przygotowuje się
na przyjęcie turystów

Między 22 sierpnia a 5 września br. odbędą się w Pińsku uroczystości regionalne pn. „Dni Polesia“. Ze względu na spodziewany wielki zjazd turystów, którzy skorzystają z 66 proc. zniżek kolejowych, by przybyć do Pińska i poznać najbardziej charakterystyczne zakątki Polesia. krainy **„przez Boga i ludzi“** do niedawna zapomnianej — komitet „Dni Polesia“ uruchamia na czas trwania obchodów specjalną stację obsługi turystów w Pińsku na nadbrzeżu Legionów. Stacja ta, która całkowicie przeznaczona będzie dla urozmaicenia pobytu na Polesiu rzeszom turystów i ułatwienia im poznania tej dzielnicy, — organizować będzie codzienne wycieczki motorówkami. łodziami rybackimi. lub statkami. W ten sposób przybysze będą mogli udać się do **„Dżungli Poleskiej“** łodziami tubylczymi; będzie to mianowicie trzygodzinna wycieczka w okolice Pinkowicz. Przewiduje się również 5-godzinną wycieczkę statkiem **do Horodyszcza**, letniska i stacji sportów wodnych. Typowe krajobrazy dalekiego Polesia udostępni turystom wycieczka **Piną, Prypecią i Horyniem do Dawidgródka.** Półtoradniowa wycieczka ta obejmie także w programie swym zwiedzanie Dawidgródka. starożytnego grodu dawnych książąt. Wreszcie codziennie odbywać się będą wycieczki Piną i kanałem Królewskim do wzorowej szkoły rolniczej w Duboi.

Oczywiście największą atrakcją tegorocznych „Dni Polesia“ będzie regionalny **„Jarmark Poleski“**. Odrębność tej imprezy od podobnych jarmarków i targów, urządzanych w różnych okolicach całej Polski wypływa z zupełnie odmiennego rozwoju życia gospodarczego na Polesiu w porównaniu z resztą kraju. Charakterystyczna fizjografia terenu. rzeki, bagna, lasy, przewaga dróg wodnych nad lądowymi, odrębny tryb życia mieszkańców. oraz produkcja gospodarcza związana z bogactwami naturalnymi regionu — stwarza całość zupełnie swoistą, nieznaną prawie zupełnie reszcie Polski.

Wycieczka do Pińska w czasie „Jarmarku Poleskiego“ pozwala więc poznać życie gospodarcze najmniej znanej w Polsce dzielnicy, jak też zaznajomić się z krajobrazami Polesia, krainy niezwykle malowniczej. wprost — egzotycznej.

Dla mieszkańca innych dzielnic kraju inną. poza „Jarmarkiem“ wielką atrakcją. nie pozbawioną charakteru egzotycznego będzie możność obserwowania na całym Polesiu — **„życia na wodzie“**. Biało odziani Poleszucy ściągają łodziami do miast na targ. odpust czy też do urzędu. Popularność tego prymitywnego środka komunikacji umożliwia im obfitość dróg wodnych na Polesiu, zachęcających turystów do wycieczek statkami, motorówkami, nie. mówiąc już o turystyce kajakowej, coraz chętniej obierającej mało dotąd znane szlaki poleskie.

Polesie staje się coraz modniejsze w turystyce polskiej. Dla tych, którzy go nie znają i dla tych, którzy raz jeszcze ujrzeć pragną — wyjątkową okazją będą zbliżające się „Dni Polesia“.

Przed „Tygodniem Gór“ w Wiśle

Ustalony już został dokładny program występów poszczególnych grup regionalnych na okres „Tygodnia Gór“ w Wiśle. Widowiska te będą w roku bieżącym wyjątkowo bogate, przy czym objętość poszczególzespołów została znacznie zwiększona. Na całość złożą się występy grup z ziemi żywieckiej, bojkowskiej, zespół mieszczan żywieckich, zespół ze Szczawnicy, z Zawoi, zespoły Śląskie, zespoły z Limanowej, Sanoka, Stryja, **zespoły góralskie, huculskie i szereg innych.** W przedostatnim dniu „tygodnia“ zespół z powiatu limanowskiego odegra baśń pt. **„Rycerze królowej“.** Tegoż dnia wystawione zostanie przez zespół z Siemianowic widowisko pt. **„Wesele na Górnym Śląsku“.** W dniu 22 bm. w ostatnim dniu „Tygodnia Gór“, odbędzie się wielkie widowisko z udziałem wszystkich wyróżnonych grup regionalnych, podczas którego zostaną przyznane i rozdane nagrody.

POCIĄGI TRAMWAJOWE.

Władze kolejowe ogłosiły rozkład jazdy pociągów, które w okresie „Tygodnia Gór“ tj. od dnia 15—22 bm. kursować będą na linii Cieszyn—Bielsko oraz Goleszów—Wisła i z powrotem. Będą to t. zw. pociągi tramwajowe.

SEKCJA KWATERUNKOWA.

Sekcja Kwaterunkowa Komitetu „Tygodnia Gór“ komunikuje, że od dnia 10 bm. uruchomione zostanie w pensjonacie „Beskid“ naprzeciw dworca kolejowego w Wiśle biuro kwaterunkowe. Osoby, zgłaszające się o kwatery muszą się wylegitymować kartą uczestnictwa. Po wybraniu sobie odpowiedniej kwatery na podstawie spisu, gość otrzyma kartę kwaterunkową opiewającą na z góry przewidzianą ilość dni. dokładny adres kwatery, wysokość opłaty itd., z kartą tą uda się na przydzieloną mu kwaterę. **Bez karty kwaterunkowej nikogo w pensjonacie przyjmować się nie będzie.** Do dalszych kwater odprowadzać będą gości specjalni przewodnicy w liczbie 40. Za każdą kartę kwaterunkową biuro pobierać będzie po 20 groszy. Na odwrotnej stronie karty kwaterunkowej wydrukowane będą przepisy, obowiązujące zarówno gości jak i właścicieli kwater. Celem łatwiejszej orientacji Wisła podzielona została na 8 rejonów, które będą uwidocznione na specjalnych tablicach orientacyjnych.

ULGI NA LINIACH AUTOBUSOWYCH.

Zarząd linij autobusowych firmy Molin w Cieszynie zawiadomił Komitet „Tygodnia Gór“ iż w okresie „Tygodnia Gór“ od 15—22 bm. na wszystkich liniach autobusowych w Beskidzie Śląskim przyznana będzie 25 proc. zniżka za okazaniem karty uczestnictwa.

WALNY ZJAZD NACZELNEJ RADY ZWIĄZKU ZIEM WSCHODNICH.

W dn. 21 bm. o godz. 11 w sali Domu Zdrojowego w Wiśle odbędzie się II Walny Zjazd Rady Naczelnej Związku Ziem Górskich. Otwarcia zjazdu dokona prezes Związku, minister Spraw Wojsk. gen. Kasprzycki, po czym po sprawozdaniach i przemówieniach prof. Goetla, gen. Galicy i in. nastąpi wybór nowych władz Związku.

Najwyżej położone schronisko turystyczne świata

Na terenie ośrodka wiejskiego Wystawy paryskiej odbyła się uroczystość inauguracji nowego budynku schroniska imienia J. Vallot. Budynek ten pozostanie przez czas trwania Wystawy na tym samym miejscu, w roku przyszłym zaś przeniesiony będzie na przeznaczone dlań miejsce na wysokości 4.362 m. na zboczu Mont-Blanc.

Inicjatywa zbudowania pierwszego schroniska na Mont-Blanc wyszła przed 45 laty, bo w r. 1893 od słynnego alpinisty francuskiego **Józefa Vallot,** który po zakończeniu robót budowlanych przy schronisku ofiarował je wtedy bezinteresownie Francuskiemu Klubowi Alpejskiemu, co udostępniło najwyższy szczyt Europy — tysiącom miłośników wspinaczki wysokogórskiej. Schronisko to jednak, które wznosiło się zaledwie o **450 m. od szczytu Mont-Blanc,** skonstruowane wyłącznie z drzewa i narażone przez to na niszczące działanie śniegu i wichrów. wymagało ostatnio jaknajszybszego odrestaurowania. Francuski Klub Alpejski zdecydował wobec tego zastąpić stare schronisko Vallot przez nową budowlę, **solidniejszą i obszerniejszą, krytą duraluminium. gdzie 24 alpinistów może znaleześć schronienie i nocleg w jaknajwygodniejszych warunkach.**

Do nowo wybudowanego schroniska wchodzi się po drabinie, a następnie otwiera się niezwykle pomysłowo skonstruowane poziome drzwi. które zamykają się automatycznie za wchodzącym. Inowacja ta ma na celu zabezpieczenie wejścia do schroniska przed masami śniegu, nanoszonego przez lawiny, dotychczas bowiem nagromadzone u wejścia zwały śniegu przedostawały się do środka, napierając na drzwi, które często nie wytrzymywały naporu.

———:oOo:———

Warszawa — Kraków
godzina lotu

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem B. Ferka.